CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3 Telefon Nr. 164-20

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 217 Kraków, piątek dnia 12 sierpnia 1938 r. Rok II

Niemcy rozpoczęły działania wywiadowcze w Czechach

Praga PAT. Czeska agencja telegraficzna komunikuje: Dzisiaj o g. 8-ej rano patrol policyjny spostrzegł samolot niemiecki, który ukazawszy się od strony wiosek niemieckich Turkau i Aussig, przeleciał nad granicą czechosłowacką, kierując się ku miejscowości Koterinky. Minąwszy ją, samolot kontynuował lot nad terytorium czechosłowackim wzdłuż granicy do Krnova. Podczas lotu sa molot stosował sztuczną mgłę. Wkrótce potem spostrzeżono go nad Neplochonicami (okręg opawski). O godz. 8 m. 30 patrol policyjny stwierdził obecność samolotu niemieckiego nad wioskami Drzkowice i Jorkowice (okręg opawski). Patrol zdołał sfotografować ślady zasłony dymnej samolotu. Organy policyjne sygnalizowały wreszcie tenże samolot nad Opawą. Samolot powrócił do Niemiec tą samą drogą jaką przy był nad terytorium Czechosłowacji.

Powyższa wiadomość dowodzi, że w tym wypadku Niemcy nie mogą zasłonić się ...zbłądzeniem pilota. Sto sowanie dymnej zasłony to działanie wybitnie wywiadowcze.

Bunt batalionu skazańców chińskich

Szanghaj. PAT. Chiński „Batalion skazańców" internowany na terenie koncesji międzynarodowej, zbuntował się, wywiesiwszy flagę Kuomintangu.

Hankou. PAT. Ofiarą bombardowania Wuczang i Haniang, dokonanego przez 60 japońskich samolotów padło 600 zabitych. Trzy bomby spadły w okolicy gimnazjum amerykańskiego w Wuczang.

Czy Polska wystąpi z Ligi Narodów

Rzym. PAT. Agencja Stefani notuje pogłoskę krążącą w kołach politycznych Paryża, iż Polska postanowiła nie wysuwać swej kandydatury do Rady Ligi Narodów podczas nadchodzącej sesji i zdecydowała skasować delegację przy Lidze Narodów. W kołach politycznych Paryża — twierdzi doniesienie agencji Stefani — obawiają się, że decyzja Polski jest pierwszym krokiem w kierunku wystąpienia Polski z Ligi Narodów.

Krwawe zajścia studenckie

Buenos Aires PAT. W m. Cordoba wynikło na tle politycznym starcie pomiędzy studentami. Padły strzały. Jeden student jest zabity a 2 odniosło ciężkie rany. Aresztowano około 20 osób.

Węgry poddają się rozkazom Hitlera

Budapeszt PAT. Węgierska agencja telegraficzna urzędowo komunikuje: Regent Węgier Mikołaj Horthy de Magybanya udaje się w ciągu sierpnia ze swą małżonką na zaproszenie kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera na kilkudniowy poby do Niemiec wraz z premierem Imredy, ministrem spraw zagranicznych Kanya i ministrem obrony narodowej Ratzem. Regentowi towarzyszyć będą w podróży: szef kancelarii cywilnej Uray, szef kancelarii wojskowej gen. Jany oraz inni członkowie świty. Przy okazji wizyty małżonka regenta dokona w Kilonii poświęcenia nowego niemieckiego okrętu wojennego. W programie wizyty przewidziane jest odwiedzenie Berlina, Hamburga i Norymbergii. Pierwsze oficjalne powitanie na terenie Niemiec nastąpi w Wiedniu.

Sytuacja na froncie hiszpańskim

Barcelona PAT. Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej: wojska republikańskie odparły dwa ataki nieprzyjacielskie na Piedras de Aolo. Nieprzyjacielskie natarcie na nasze pozycje na prawym brzegu Segre doprowadziło do lekkiej zmiany linii. Na froncie wschodnim republikanie odparli ataki nieprzyjaciela na odcinku Guadalaviar i wyrównali pozycje. Na froncie Estramadury zacięte walki toczą się w okolicy Cabeza del Buey. Wojska rządowe utrzymały pozycje.

Barcelona PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym minister spraw zagranicznych Del Vayo poinformował członków rady o nocie rządu brytyjskiego, zapowiadającej przybycie do Tuluzy komisji dla zbadania kwestii bombardowania powietrznego. Następnie rada zaaprobowała szereg doniosłych dekretów, dotyczących zreorganizowania na nowych podstawach komisarjatu wojny, utworzenia rady najwyższej zdrowia, rady kultury oraz militaryzacji wszystkich partii Hiszpanii republikańskiej.

Grupa żołnierzy ostrzeliwana

Bejrut PAT. grupa żołnierzy została w Napluz strzeliwana z karabinu maszynowego. Wywiązała się strzelania, która trwała 1 i pół godziny. Ilość ofiar nie jest znana, wiadomo jednak że 3 osoby cywilne zostały ranne u siebie w domu.

Nowe wyroki śmierci w Sowietach

Moskwa PAT. Pięciu kierowników finansistów węglowych w Donbasie skazano za szkodnictwo na rozstrzelanie, dwóch zaś na 25 lat więzienia.

Moskwa PAT. W Adygechabl (Kaukaz północny) 2 kułaków skazano za podpalenie zboża na śmierć przez rozstrzelanie.

Pastuch świń w kołchozie „Konstytucjia Stalinowska" (Kaukaz północny) skazany został za podpalenie mienia kołchozu na rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

10-ciu robotników zasypanych w kopalni

Buenos Aires PAT. W kopalni ołowiu i cyny „Aguilar" w prowincji Jujuy, w Argentynie, wskutek nagłego obsunięcia się olbrzymiego bloku minerału, zostało zasypanych dziesięciu robotników i dozorca. Sześciu robotników i dozorca zginęli na miejscu, dwóch zostało ciężko rannych, a dwóch wyszło bez szwanku.

Wielk pożar w obozie wojskowym

Tallin PAT. W obozie wojskowym w miejscowości Czernigi na terytorium ZSRR wybuchł wielki pożar, który trwał przez cały dzień. Olbrzymią łunę obserwowano z terytorium estońskiego.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział V Karny na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 30. 7. 1938 r. L. B. II 2)b)243)38 konfiskatę czasopisma, Krakowski Kurier Poranny nr. 204 z daty 30. 7. 1938 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 4 pt „Niewierny kochanek Temidy" albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II). zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Krakowski Kurier Poranny i w dzienniku urzędowym.

Anglicy o sytuacji wewnętrznej Polski

Londyn. Czołowe czasopismo gospodarcze angielskie — „The Economist" w numerze z dnia 6 sierpnia br. przynosi artykuł, omawiający sytuację wewnętrzną Polski. Podajemy ten artykuł w skróceniu, opuszczając miejsca „niecenzuralne", względnie zbyt jednostronnie postawione, zwłaszcza ustępy poświęcone emigracji oraz polityce zagranicznej.

Położona pomiędzy Niemcami a Sowietami i pomiędzy Sowietami a Czechosłowacją Polska posiada obecnie w stopniu wyższym niż kiedykolwiek sytuację kluczową na mapie Europy i świata. Dyplomaci kontynentu pragnęliby wiedzieć, jak się do ich kombinacji politycznych ustosunkowuje Polska. Sam tylko fakt podróży płk. Becka (który był w Norwegii i na Łotwie poszukując sprzymierzeńców dla swej nie tyle proniemieckiej czy prorosyjskiej ile raczej wymierzonej przeciw Lidze Narodów polityki zagranicznej) nie pozwala wyświetlić tego tajemniczego zagadnienia, na które odpowiedzi szukać należy również w rozwoju wypadków wewnątrz Polski.

Osiemnaście burzliwych miesięcy upłynęło od czasu, gdy płk. Adam Koc... ułożył „Deklarację ideowo-polityczną", która miała stanowić niejako „magnam chartam" polskiego zjednoczenia narodowego. Tezy deklaracji opierały się na przewadze religii rzymsko-katolickiej, doktrynie nacjonalistycznej i gloryfikacji armii. Naród miał wytężyć wszystkie siły w celu wzmocnienia obrony narodowej i podniesienia stopy życiowej w Polsce. I — jak powiedział marsz. Śmigły Rydz w swej instrukcji — „czasy przywilejów skończyły się". Ta wzmianka o przywilejach stanowiła jądro programu. W ciągu 9 lat które upłynęły od zamachu stanu z maja 1926 roku do śmierci Marsz. Piłsudskiego a maju 1935 r. legioniści, którzy wraz z Marszałkiem Piłsudskim walczyli o niepodległość Polski, uzyskali stanowisko dominujące, które umocnili nową konstytucją, ogłoszoną przed samą śmiercią Marsz. Piłsudskiego...

Naród przyjął oświadczenie o zerwaniu z przywilejami ze sceptycyzmem, który później okazał się uzasadniony. Ogólną reakcją na samą deklarację było oczekiwanie, co będzie dalej, a tymczasem na razie wielu, a może nawet większość, zareagowała biernym oporem przeciw panującemu reżimowi. Deklaracja wywoła la wśród zwolenników rządu poruszenie silniejsze, niż wśród członków opozycji...

W kilka miesięcy później płk. Koc usunął się w cień... Obóz Zjednoczenia Narodowego istnieje do dziś dnia, ale jak małe posiada obecnie znaczenie, o tym świadczy fakt, iż posłowie należący do Obozu wybrali niedawno marszałkiem Sejmu płk. Sławka, który był w obozie prorządowym najzaciętszym przeciwnikiem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W ten sposób wewnętrzna opozycja łącznie z oporem z zewnątrz udaremniły dążenia płk. Koca... Problem przyszłości politycznej Polski nie ruszył tedy właściwie z miejsca... Nie ulega wątpliwości, że jeżeli pokój utrzyma się jeszcze przynajmniej przez lato, to Polska zwolna powróci do bardziej demokratycznej formy rządu. Będzie ona czymś prawdopodobnie pośrednim pomiędzy skrajnym liberalizmem z lat 1920 — 1926 a „kierowaną demokracją"..... Czas może okazać, że rozbicie i niepokoje ostatnich trzech lat były tylko bolami porodowymi nowego porządku, który się rozwinie stopniowo. Warto przypomnieć, iż nawet za czasów Marsz. Piłsudskiego nie było w Polsce nigdy dyktatury w sensie faszystowskim. Marsz. Piłsudski pragnął w okresie przejściowym rządu ściśle centralistycznego, złożonego z ministrów-fachowców, z nim samym jako „czynnikiem decydującym" na czele. Nie byłby się nigdy zgodził na ordynację wyborczą, która weszła w życie po jego śmierci......



Litwinow zgodził się na propozycje japońską

Tokio PAT. Ogłoszono tu oficjalnie, iż komisarz Litwinow wyraził zgodę w imieniu rządu sowieckiego na propozycje ambasadora Szigemitsu, dotyczącą dołączenia dokumentów, będących w posiadaniu Japonii, dla przyszłej mieszanej komisji delimitacyjnej. W ciągu dnia dzisiejszego kom. Litwinow wspólnie z amb. Szigemitsu ustalą ostateczny tekst układu o zawieszeniu broni.

Pokój Boliwii z Paragwajem zatwierdzony

La Paz PAT. Zgromadzenie narodowe zatwierdziło ostatecznie 102 głosami przeciw 9 traktat pokojowy boliwijsko-paragwajski.

Franco komunikuje „zwycięstwa", zamilcza klęski

Salamanka PAT. Komunikat sztabu gen. Franco stwierdza, że w ciągu środy wojska narodowe przy poparciu artylerii i lotnictwa zdobyły szereg bardzo ważnych stanowisk nieprzyjacielskich. Straty nieprzyjaciela są duże. Do niewoli wzięto kilkuset jeńców. Na froncie Estramadury oddziały g. Franco przerwały front nieprzyjacielski pomiędzy rzekami Gargaliga i Guadiana na odcinku długości 16 klm poza Caza de Don Pedre zdobyte zostały Rosales Medias, Mesas Grande, Redilla i szereg innych ważnych strategicznych miejscowości. Armia południowa po sukcesach odniesionych we wtorek posuwa się dalej zwycięsko naprzód. Oddziały nieprzyjaciela skie pod Quinto Casillo, Helechal i pod La Sierra Rincona zostały całkowicie zniesione. W ciągu nocy lotnictwo nasze bombardowało porty Palamos i Walencję stacje kolejową w Ampolla oraz szereg objektów wojskowych w Paitoza w Katalonii.

Salamanka. PAT. W związku z dużym sukcesem odniesionym przez armię południową, dowodzoną przez gen. Queipo de llano, komunikat sztabowy donosi, że po zdobyciu miejscowości Helechal, oddziały powstańcze skierowały się na Almorenen, stanowiące ważny punkt węzłowy w komunikacji kolejowej pomiędzy Estramadurą, Andaluzją i Cindad Real. Miejscowości te broniły wojska nieprzyjacielskie z dużą zaciętością, mimo to jednak musiały się poddać wobec całkowitego okrążenia przez wojska gen. Queipo de llano. Po tym sukcesie oddziały armii południowej stoją w odległości ok. 30 klm. od Almaden, gdzie znajdują się słynne kopalnie rtęci.

Protest Francji przeciw bombardowaniom

Tokio PAT. Ambasador francuski odwiedził ministra Hyaki i złożył protest przeciwko bombardowaniu przez samoloty japońskie misji francuskiej w Kantonie.

Ostatnie walki przed rozejmem na froncie sowiecko-japońskim

Tokio. PAT. Japońskie minister stwowojny ogłasza komunikat o ostatnich walkach z wojskami sowieckimi. Komunikat wydany został w piątek o godz. 11.30 według czasu miejscowego, a więc przed ogłoszeniem rozejmu.

W piątek o świcie wojska sowieckie na odcinku Czangkufeng posunęły się na odległość 150 mtr. od stanowisk japońskich, jednak zostały odparte. Obecnie wojska sowieckie i japońskie na tym odcinku dzieli odległość 300 — 400 mtr. Również na odcinku na południe od Czangkufeng nocny atak wojsk sowieckich został odparty. Na odcinku Szatsao ping noc upłynęła spokojnie. Stanowiska obu stron dzieli odległość kilometra.

Wśrodę wieczorem artyleria japońska strąciła samolot sowiecki w pobliżu Keiko, na południowym brzegu rzeki Tiumei.

Tokio. PAT. Oficjalnie komunikują: W czwartek w południe wg. czasu miejscowego wojska japońskie przerwały akcję. Trębacze odegrali sygnał „przerwać ogień". Cisza zapanowała na odcinku, który przez 10 dni rozbrzmiewał odgłosami dział karabinów oraz hukiem bomb lotniczych. Wojska japońskie i sowieckie stoją naprzeciw sobie w odległości od 200 — 800 mtr. Również wojska sowieckie zaniechały wrogich działań.

Tokio. PAT. Wiadomość o zawarciu rozejmu na granicy sowiecko mandżurskiej wpłynęła korzystnie na nastroje giełdy w Tokio. Kurs akcyj bawełnianych podniósł się o 1,4 yen, akcje fabryk metalurgicznych, kopalni węgla spadły o 5 yen.

Londyn. PAT. Reuter donosi z Tokio, że koła oficjalne przyjęły wiadomość o zawieszeniu broni z zadowoleniem. Również w opinii publicznej daje się odczuwać wielkie odprężenie. Przypuszcza się tu, że po podpisaniu rozejmu nastąpi demilitaryzacja pasa spornego do czasu przeprowadzenia ostatecznego rozgraniczenia.

Tokio. PAT. Ajencja Domei ogłasza, że od czasu wydania rozkazu o wstrzymaniu ognia, na wzgórzu Czangkufeng nie doszło do starcia.

Samoloty niemieckie nad Czechami

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe ogłasza za dziennikami czeskimi, że w ub. środę samolot niemiecki przeleciał granicę czeską w okręgu Frydland. Inny samolot niemiecki, pilotowany przez Bułgara, odbywającego naukę pilotażu w Niemczech wylądował w ub. środę na terytorium Czechosłowacji w Liberce (Reichenberg).

Praga. PAT. Przedstawiciele stronnictwa sudecko — niemieckiego przeprowadzili dziś półtoragodzinną rozmowę z współpracownikami lorda Runcimana. Jak utrzymują poruszyli oni m. in. sprawę zajścia w Hoehal.

Partyzanci chińscy uwalniają jeńców

Tokio. Agencja Domei donosi, że stu komunistów zaatakowało ostatniej nocy więzienie w dzielnicy chińskiej w Tientsinie, usiłując uwolnić znajdujących się tam 200 więźniów. Oddziały wojskowe udaremniły ten zamiar, zabijając 10 napastników i aresztując 80-ciu.

Według innych wiadomości partyzanci chińscy zdołali jednak rozbić więzienie i uwolnić więźniów, a zarządzony pościg nieliczną tylko część zdołał schwytać.

Znamienny dekret rządu republikańskiego

Barcelona PAT. Dekret przywracający prawo administrowania obywatelom obcym nieruchomościami miejskimi, stanowiącymi ich własność w Hiszpanii, został zatwierdzony ostatecznie. Dekret przewiduje wyjątki, a mianowicie pozbawia prawa administrowania dobrami swymi tych obywateli, którzy sprzyjali ruchowi gen. Franco.

Zniesienie Berezy to najgodniejsze uczczenie XX rocznicy Niepodległości, to przywrócenie wiary w wymiar sprawiedliwości, to urzeczywistnienie praworządności.

Wojna hiszpańska wchodzi w stadium rozstrzygające

(ml.) Wypadki na granicy mandżursko-sowieckiej zmniejszyły częściowo zainteresowanie losami wojny w Hiszpanii. A dzieją się tam rzeczy, które zadecydują w najbliższej przyszłości o losie Hiszpanii ludowej, o sprawie wojny i pokoju na dalszą metę.

Zwycięska ofensywa bohaterskich wojsk rządowych nad rzeką Ebro zmieniła zupełnie dotychczasowy układ sił. Poza wybitnym wpływem moralnym, zwycięstwo ludowców przedstawia również znaczną wartość strategiczną. Odcięcie przez faszystów Katalonii od właściwej Hiszpanii było początkiem dalszych operacji, zmierzających do przecięcia drogi Teruel — Sagunt i do następnego zaatakowania Walencji.

Plany gen. Franco zostały pokrzyżowane przez rządowców, a stało się to w chwili, kiedy nastąpić ma zatwierdzenie przez kierownictwo powstańcze brytyjskiego planu ewakuacji ochotników.

Rząd premiera Negrina wyraził całkowitą zgodę i przyjął plan ów z nieznacznymi zaledwie zastrzeżeniami, gen. Franco jak dotychczas milczy.

Przyczyny tego milczenia są aż nazbyt wyraźne. Przede wszystkim faszyści nie są pewni, czy w dalszym ciągu Mussolini będzie chciał popierać impreze, która staje się coraz bardziej wątpliwą, jeśli idzie o zakończenie. Nie chodzi naturalnie o to, że plan brytyjski może przeszkodzić Mussoliniemu w wysyłce dalszych partii tych sprzętu wojennego, ale... jak dotąd partii tych wysłał już włoski opiekun całe mnóstwo, a republikanie jakoś nie mają zamiaru poddawać się.

Według danych szefa sztabu włoskich milicjantów gen. Russo, którego nie można chyba podejrzewać o przesadę, siły włoskie w Hiszpanii wynoszą: 7 dywizji, 2 grupy samodzielnych batalionów, 227 batalionów zmobilizowanych Czarnych koszul, 114 baterii dział kalibru 65, 17, 5 bat. przeciwlotniczych, legion kolejowy, zawiązki straży portowej, drogowej, służby pocztowo-telegraficznej, oddziały sanitarne, oddziały samochodowe, 220 tys. czarnych koszul i 50 tys. robotników, nie mówiąc już o setkach włoskich samolotów.

Franco i jego nauczyciel, Mussolini, są nieco zażenowani. No bo porozumienie włosko-angielskie podpisał Mussolini w chwili, gdy zwycięstwo gen. Franco było zdawało się, przesądzone, a tu rządowcy zaczęli ofensywę i uparci Anglicy nie chcą wprowadzić w życie porozumienia przed wycofaniem z Hiszpanii włoskich ochotników. Sytuacja jest więc mocno niewyraźna, w każdym razie dla faszystów.

Inaczej przedstawia się sprawa dla wojsk rządowych. Przyjęcie planu brytyjskiego wycofania ochotników oznacza dla rządu ludowego zmierzenie się w przyszłości tylko z reakcją hiszpańską, pozbawioną poparcia i siły wojsk niemieckich i włoskich. Franco chce w każdy sposób uniknąć takiego stanu rzeczy.

Celem zmuszenia Mussoliniego i Franco do przyjęcia planu brytyjskiego należy dać im do zrozumienia, że do czasu wycofania wszystkich ochotników Hiszpania ludowa nie będzie oddzielona od demokracji zachodnich, krótko mówiąc — zamknięcie granicy pirenejskiej może nastąpić tylko po wycofaniu ochotników.

Nie mamy nadziei, by rząd Daladiera, skłaniający się wyraźnie ku hasłom „uniknięcie wojny za wszelką cenę" zdobył się na takie posunięcie, chociaż wpływ opinii publicznej oraz pewne zniecierpliwienie rządu angielskiego wskutek przeciągania odpowiedzi gen. Franco może okazać wpływ na politykę rządu francuskiego.

Poświęcenia sztandarów Stronnictwa Ludowego

Warszawa. Dnia 7 b. m. odbyły się w trzech różnych częściach kraju uroczystości poświęcenia sztandarów Stronnictwa Ludowego, na których wygłosili kazania miejscowi proboszczowie. I tak w Leńczach, pow. wadowicki, przemawiał ks. Gacek, podkreślając, iż ludowcy tworzą większość jego parafian, przyczyniając się walnie swoją pracą do wzniesienia pięknego kościoła w Leńczach. W Giżycach powiat Sochaczew, tamtejszy proboszcz wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając wartość niezłomnych charakterów, a ujemnie właściwości kupczących swoimi przekonaniami. Obecnych na tej uroczystości było 2.500 chłopów, do których przemówili prezes Stronnictwa Ludowego, Czapski, prezes Król z Łowicza i p. Skura z Warszawy.

Trzecie poświęcenie sztandaru odbyło się w Gasach, pow. warszawski. Również podniosłe kazanie wygłosił ksiądz kanonik Kozłowski w Słomczynie. Na zebraniu ludowym przemawiali b. minister Łados, p. Ciemiński i Kasperlik.

Dalsze zakazy uroczystości Święta Czynu Chłopskiego

Warszawa. Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego otrzymał wiadomość, że starostwo w Zamościu do tej pory nie udzieliło zezwolenia na urządzenie uroczystości Święta Czynu Chłopskiego robiąc trudności. Odezwy nadesłane z Warszawy zostały skonfiskowane. Starosta w Lubartowie odmówił zezwolenia na urządzenie uroczystości w mieście. Od dłuższego czasu nie mogą ludowcy uzyskać zezwolenia na uroczystości w Lubartowie. Stale odmawia się zezwolenia. W powiecie kutnowskim odezwy wzywające do uroczystości zostały zabrane przez policję.

Zgon działacza młodzieżowego

Warszawa. W Warszawie zmarł kierownik organizacyjny Wydziału Młodzieży Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Żeromskiego, Leon Stankiewicz, swego czasu prezes Koła Z. P. M. D. Warszawa — Czerniaków, prezes Z. P. M. D. Lewica i Stowarzyszenia Młodzieży Syndykalistycznej.

Ludowcy w Tarnopolskim

W Tarnopolu odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem prezesa dr. Gruszki konferencja prezesów powiatowych Stronnictwa Ludowego. Zastanawiano się nad uaktywnieniem pracy ludowej.

Najpierw „Heil Hitler" — potem próba ucieczki do Niemiec

Więcbork. Straż graniczna zatrzymała dwóch młodych Niemców z Więcborka — Ehritha i Ruxa, którzy usiłowali zbiec do Niemiec. Wymienieni upiwszy się poprzednio z Arnoldem Batschem i Herbertem Klatschem, zbudzili ze snu całe miasteczko śpiewając po ulicach pieśni hitlerowskie i wznosząc okrzyki „Heil Heitler". Chcąc uniknąć odpowiedzialności próbowali zbiec zagranicę.

Rewizjoniści przeciwko syjonistom

Wilno. W miastach i miasteczkach województw północno wschodnich kolportowana jest odezwa zarządu głównego Żydów rewizjonistów — bejtarzystów, poświęcona uczczeniu pamięci Ben Josefa, straconego przez Anglików w Palestynie. Odezwa zwraca się przeciwko Anglii oraz przeciw syjonistom, których określa jako donosicieli.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Bardzo duże zainterewanie zagranicy Polską.

Warszawa. W ostatnich dniach bardzo poważne pisma zagraniczne poświęciły Polsce dłuższe artykuły, omawiając jej sytuację wewnętrzną. Nie nadmieniając już głosów prasy niemieckiej, czechosłowackiej, skandynawskiej w związku z aktualnymi wydarzeniami w Polsce główny organ giełdy nowojorskiej „Wall Street Journal" z dnia 25 lipca br, zamieszcza dłuższy artykuł p. t. „Polska ma liczną ludność, a mało kapitału, to też niedomagania ekonomiczne komplikują trudności polityczne", dalej czołowy, angielski organ gospodarczy „The Economist" z dnia 6 sierpnia daje artykuł p. t. „Rozbicie w Polsce" oraz kilka notatek w paryskich wydaniach „Agence Economique et Financiere.

Uspokojenie giełdy francuskiej

Paryż PAT. Oświadczenie premiera Daladier na temat sytuacji finansowej, w którym premier francuski zdementował pogłoski o możliwości zmian w trójstronnym układzie monetarnym i wezwał społeczeństwo Francji do większego optymizmu w ocenie sytuacji finansowej kraju, uzasadnionego wzrostem oszczędności w bankach i powodzeniem bonów obrony narodowej, wywołało pewne uspokojenie. Spadek franka w tranzakcjach gotówkowych został zahamowany. W rentach opiewających na franki przejawiła się nieco mocniejsza tendencja, podczas gdy renty opiewające na waluty obce, które ostatnio stale zwyżkowały, straciły kilka punktów.

Sjoniści idą do wyborów samorządowych

Warszawa. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie C. K. organizacji ogólnych syjonistów w Polsce pod przewodnictwem prezesa Lewitego. Na posiedzeniu tym po referacie inż. Thona postanowiono jednogłośnie wziąć udział w nadchodzących wyborach do ciał samorządowych i dążyć do stworzenia jednolitego frontu narodowo-żydowskiego w Polsce.

Nie dziwimy się tej pochopności sjonistycznej. Któż to bowiem, jeśli nie pan poseł Sommerstein i jego adherenci na folwarku p. marsz. Sławka szczęście swe upatrzyli.

Uwolnienie chłopów, skazanych za udział w strajkach — to pierwszy artykuł ustawy amnestyjnej 1938 roku, którego życzy sobie całe społeczeństwo polskie.

Przegląd prasy

Rewelacje p. Smogorzewskiego o Austrii

Kilkakrotnie już naświetliliśmy sylwetkę korespondenta berlińskiego „Gazety Polskiej" p. Kazimierza Smogorzewskiego. P. Smogorzewski pisze o Hitlerii w sposób wybitnie przyjazny, czytelnikowi jego korespondencji wydaje się, że dzisiejsze Niemcy — to najszczęśliwszy kraj na kuli ziemskiej. To też musi już być w Austrii bardzo źle, jeśli p. Smogorzewski potwierdza wiadomości, kursujące w prasie światowej o silnych tarciach wśród austriackich hitlerowców, o liczbie hitlerowców, których osadzono w obozach koncentracyjnych i t.d.

Posłuchajmy, co pisze p. Smogorzewski.

Aneksja Austrii musiała dać powód do wielu tarć i kwasów zarówno między obozem rządzącym a społeczeństwem Ostmark'u — słowo Oesterreich jest już „pojęciem przedawnionym" — jak i w łonie samego obozu rządzącego. Ponieważ Niemcy w ogóle a narodowi socjaliści w szczególności wielu przyjaciół na świecie nie mają — nic dziwnego że głośno i dużo jest w prasie światowej o tych tarciach i o tych kwasach.

P. Smogorzewski acz niechętnie stwierdza, że przeciwko najbardziej „krnąbrnym" hitlerowcom

zastosowano sankcje: napomnienia aż do zamknięcia w obozie koncentracyjnym (tych ostatnich — nie Żydów! — jest 2.000). Wśród zaaresztowanych jest także pewna część dawnych „bojowców narodowo — socjalistycznych zwalczających swego czasu ustrój Dollfussa i Schuschnigga.

Przytoczymy jeszcze jeden ustęp z korespondencji p. Smogorzewskiego:

Funkcjonuje nadal we Wiedniu i namiestnik Rzeszy (p. Seyss-Inquart), i rząd austriacki, którego szefem jest sam namiestnik (ulubiona przez narodowy socjalizm forma unii personalnej), ale zarówno namiestnik jak i rząd krajowy nie wiele mają dziś do powiedzenia

Jutro — będą mieli jeszcze mniej.

Blok Ozonu z endekami i Str. Pracy

„Wieczór Warszawski" donosi z Tarnowa:

Wobec zbliżających się wyborów miejskich, wystąpił tutejszy Ozon z inicjatywą utworzenia jednego bloku wszystkich stronnictw stojących na państwowej, chrześcijańskiej i narodowej platformie.

W tym celu zwołano w sali Towarzystwa Kurkowego zebranie na które zaproszono około 80 osób. Na zebranie to przybyli przedstawiciele OZN, Str. Pracy, Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Stronnictwa Narodowego, Związku Młodej Polski, Federacji Obrońców Ojczyzny, Zjedn. Kolejowców Polskich i bezpartyjni.

Po dyskusji uchwalono utworzyć przy zbliżających się wyborach jednolity front pod nazwą: „Blok Chrześcijańsko — Narodowo — Demokratyczny". Celem organizacji akcji wyborczej wybrano komitet złożony z 22 osób.

Utworzenie takiego bloku, którego członami jest OZN, Str. Narodowe i Str. Pracy nie stanowi dla nas żadnej niespodzianki.

Ustawicznie powtarzamy, że nie ma żadnych różnic między tymi trzema reakcyjnymi organizacjami.

Znamy dobrze teren tarnowski i dlatego wiemy z całą pewnością, że przy nadchodzących wyborach samorządowych w Tarnowie blok: OZN + Endecja + Str. Pracy poniesie sromotną klęskę. W Tarnowie bowiem dominuje PPS, którego działalność na tamtejszym terenie kieruje b. poseł Ciołkosz.

Kłótnia w rodzinie

W Tarnowie przy wspólnej menażce pogodził się OZN z endecją, ale na Śląsku to czy się bój, który mimo wzajemnego „objeżdżania" się skończy się nową zgodą również... przy menażce. A tymczasem „Polska Zachodnia" organ woj. dr. Grażyńskiego go pisze:

Świeżo mamy do zanotowania szczególnie przykry i oburzający przykład endeckiego prostactwa i bezceremonialności. Oto na murach i parkanach miast śląskich pojawiły się w ostatnich dniach wielkie afisze, zapowiadające urządzenie „manifestacji narodowej" w dniu 15 sierpnia. Treścią jednak tych afiszów, oraz analogicznych ulotek rozrzucanych po Śląsku nie jest bynajmniej apel do solidarnego, zgodnego uczczenia wiekopomnej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewicką Rosją w sierpniu 1920r.

Odezwy te, pozbawione wszelkiego akcentu uznania i wdzięczności dla bohaterskiego wysiłku żołnierza polskiego i jego wodzów są obrzydliwą reklamą i propagandą na rzecz partii endeckiej.

Tak piszą dzisiaj, a jutro... Na jutro zostawiają sobie otwartą furtkę:

Sławetna endecja znowu wykazuje, że obrzydliwe, nieprzytomne warcholstwo jest cechą przyrodzoną tego stronnictwa Pyszałkowatych i jątrzących metod agitacyjnych nie umieją endecy, strojący się w piórka „wszechpolskości" wyrzec się nawet w kresowych dzielnicach naszego Państwa, gdzie solidarność narodowa i jednolity front pracy narodowej powinne być uznawane jako podstawowe przykazanie każdego świadomego, patriotycznie myślącego Polaka.

Z jednej strony endecja: sławetna, warcholska, a z drugiej strony napomnienia: tu na Śląsku winno się stworzyć jednolity front.

Najlogiczniej więc było powyższy ustęp przeglądu prasy zatytułować: Kłótnia w rodzinie....

(km)

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Układ brytyjsko-włoski pod znakiem zapytania

Londyn. PAT. W Londynie potwierdzają wiadomość, że brytyjski charge d'affaires w Rzymie sir Noel Charles, w myśl instrukcji Foreign Office, odwiedził wczoraj włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano celem zwrócenia uwagi rządu włoskiego na zarzuty, według których Włochy udzielają gen. Franco pomocy. Brytyjski charge d'affaires podkreślił, że rząd francuski, zgodnie z planem nieinterwecji lojalnie zamknął granicę pirenejską, mimo że krok ten niejednokrotnie spotykał się z ostrą krytyką w samej Francji, wobec czego rząd francuski znajduje się w niewykle trudnym położeniu. Sir Noel Charles zaznaczył, że wykonanie planu nieinterwencji jest warunkiem wypełnienia porozumienia anglo — włoskiego. Gdyby więc okazało się w przyszłości, iż zarzuty że Włochy w dalszym ciągu wspomagają gen. Franco, są prawdziwe, to wywarłoby to ujemny wpływ na plan nieinterwencji w ogóle i na widoki porozumienia angielsko — włoskiego.

Hr. Ciano, który ostatnio był niezdrów, przyrzekł zbadać zarzuty, o których nic mu nie było wiadomo.

Uwagi w tym samym duchu zostały poczynione również przez Foreign Office wobec ambasady włoskiej w Londynie.

Turcja protestuje przeciw japońskiej konferencji antysowieckiej

Stambuł. PAT. Anatolijska agencja telegraficzna komunikuje, że tureckie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło ambasadzie japońskiej notę, w której ministerstwo stwierdza m. in.: Prasa doniosła o zjeździe dyplomatów japońskich w Stambule, który miał rzekomo służyć celom antysowieckim. Rząd turecki poddaje w wątpliwość ścisłość informacyj prasowych. Wobec przyjaznych stosunków, łączących Turcję ze Związkiem sowieckim, byłoby trudno do pomyślenia, aby konferencja mająca podobne cele mogła się odbyć na ziemi tureckiej. Poza tym Turcja nie tolerowałaby żadnej podobnej konferencji, wymierzonej przeciw jakiemu bądź państwu. Rząd turecki daje dalej wyraz nadziei, że gdyby podobna konferencja o charakterze gospodarczym miała się odbyć na obszarze Turcji, to rząd japoński niewątpliwie powiadomiłby o tym rząd turecki.

Należy zaznaczyć, że nota turecka została doręczona ambasadzie japońskiej przed oficjalnym zawiadomieniem rządu tureckiego o mającej się odbyć konferencji japońskiej.

Konferencja dyplomatów japońskich w Stambule zakończyła się dnia 10. b. m.

Hitlerowcy oburzają się na likwidowanie swych szpiegów w W. Brytanii

Berlin. PAT. Jak donosi prasa niemiecka ofiarą psychozy szpiegowskiej, jaka panuje rzekomo w Anglii, padły liczne służące i guwernantki niemieckie, których jest w Anglii podobno około 3000. Według nadchodzących z Londynu wiadomości, Niemki, będące na służbie w domach brytyjskich, masowo są zwalniane ze swych stanowisk. Niemiecka służba domowa w Anglii, która w myśl niemieckich przepisów, dotyczących obywateli Rzeszy, zamieszkałych zagranicą musiała meldować się na placówkach niemieckich, podejrzewana jest w związku z tym przez niektóre koła Londynu o akcję wywiadowczą. Kampanię przeciwko służbie niemieckiej w Anglii rozpoczął socjalistyczny „Daily Herald", który — jak zauważa ironicznie „Deutsche Allgemeine Zeitung" — w ambasadzie niemieckiej widzi centralę wywiadu niemieckiego w Anglii, dokąd służba niemiecka znosi swe informacje. „Wiele można wybaczyć w tak upalnych dniach — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" — marksistowskiemu pismu londyńskiemu, chodzi jednak tym razem, konkluduje dziennik, o zatruwanie atmosfery".

Czang-Kaj-Szek prosił o mediację

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi: Ambasador Stanów Zjednoczonych Johnson i ambasador Wielkiej Brytanii Kerr odpowiedzieli odmownie na propozycję Czang-Kai-Szeka odegrania roli mediacyjnej w konflikcie chińsko — japońskim. (Tak przynajmniej twierdzą Japończycy, sugerując, że o tę mediację Czang-Kai — Szek prosił).

Tokio. PAT. Wojska japońskie operujące w południowej części prowincji Szansi, wyparły resztki wojsk chińskich na lewy brzeg rzeki Żółtej.

Wojska japońskie rozpoczęły generalną ofensywę 7. bm. Pierwsze poważniejsze starcie nastąpiło pod Czang - Tien - Czen około 20 kilometrów na wschód od Yuncheng na południowym odcinku kolei Tatung — Puczau. Kolumny japońskie zwróciły się następnie w kierunku południowym i 9. bm. osiągnęły Mengtsing na północnym brzegu rzeki Żółtej. Inne kolumny japońskie 8. bm. posunęły się w kierunku zachodnim z Yunczeng, zajmując Lintsin.

Wojska japońskie niszczą obecnie ostatnie punkty oporu Chińczyków w Szansi, wzdłuż północnego wybrzeża rzeki Żółtej.

Francja o porozumieniu sowiecko-japońskim

Paryż. PAT. Zarówno francuskie koła polityczne, jak i prasa paryska przyjęły z ulgą wiadomość o zakończeniu działań wojennych na Dalekim Wschodzie. Jakkolwiek w Paryżu nie wierzono w możliwość przekształcenia się konfliktu granicznego japońsko — sowieckiego w konflikt ogólny, to jednak zakończenie działań wojennych potraktowano, jako nowy czynnik odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Dzienniki francuskie podkreślają, jako fakt zasadniczy, który wpłynął na pokojowe zakończenie sprawy, solidarne stanowisko Francji i Anglii z Niemcami i Włochami, które ze swej strony starały się również doradzać umiarkowanie stronom. Prasa paryska z zadowoleniem przyznaje Włochom i Niemcom zasługę uspakajającego oddziaływania na rząd japoński. „Le Temps" w artykule wstępnym podkreśla, iż zawarty układ nie przynosi ujmy prestiżowi żadnej ze stron ani Sowietom, ani Japonii.

Franco ciągle bada plan nieinterwencyjny

Londyn. PAT. Chociaż dotychczas nie nadeszła ostateczna odpowiedź gen. Franco na plan, opracowany przez komitet nieinterwencji, Reuter dowiaduje się, że Hodgson otrzymał zapewnienia, że zwłoka spowodowana została jedynie koniecznością przeprowadzenia narad w tak skomplikowanej sprawie. Koła urzędowe w Burgos podkreślają, że nie może być mowy o braku dobrej woli z ich strony i że dołożą starań, by badanie planu zakończyć w możliwie szybkim czasie.

Mac Donal u Chamberleina

Londyn. PAT. Chamberlain zasięgnął dziś ponownie rady specjalisty, który stwierdził znaczną poprawę zdrowia, aczkolwiek kuracja potrwa jeszcze kilka dni. Po południu Chamberlain przyjął Mac Donalda, który poinformował go o swych wrażeniach z podróży do Palestyny i na Maltę.

SIERPIEŃ

12

piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 87
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Piątek Klary

Repertuar kin

ADRIA: Niewidzialne małżeństwo (Bennet i Grant) i Pan redaktor szaleje (Brodzisz i Sielański).
APOLLO: Ludzie Wisły (film polski)
ATLANTIC: Burgtheater i Kiedy jesteś zakochana.
DOM ŻOŁNIERZA: Płynne złoto
L. O. P. P. Panowie z towarzystwa Jean Charlot i Robert Taylor
Jej obrońcy — Flip i Flap
PŁOMIEŃ: Tydzień przed ślubem i Głos serca.
STELLA: Pieśniarz Wiednia i Zamaskowany jeździec.
SZTUKA: Tajemnica samotnego domu (Ann Sothern, Don Ameche).
UCIECHA: Mr. Doob szaleje (L. Hovard).
WANDA: Saragota (Jean Harlow, Clark Gable).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. R. 107 wzywa pomocy
CZWARTAK Bolek i Lolek i Magiczny kelner
PALACE Kapitan Taylor
CASINO z powodu remontu nieczynne.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Cnotliwa Zuzanna i Mały Diente
ADRIA Orient Ekspress i Chemik
CZAR Świat w płomieniach.

Radio

Sobota, 13. sierpnia 1938.

8.00 Muzyka; 14.00 Muzyka; 15.15 „Jantar" bajka kaszubska w opr. Heleny Jeske - Choińskiej i Kazimierza Mężyńskiego; 16.00 „Wesołe migawki" koncert rozrywkowy. 16.45 Rozmowy z Józefem Piłsudskim wygł. Władysław Baranowski; 17.10 Koncert orkiestry dętej; 18.10 Recit. wiol. Gaspara Cassado (płyty); 18.45. „Podole" kwadrans poetycki; 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Centralny okręg przemysłowy, audycja muzyczna w opr. Juliusza Krokosza; 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.10 Polska kapela ludowa Feliks Dzierżanowskiego; 22.00 Godzina niespodzianek.

Zniżka cen chleba

Zarząd Miejski w porozumieniu z przedstawicielami Cechów piekarzy ustalił z dniem 12. sierpnia br. z powodu obniżenia się cen mąki żytniej w handlu hurtowym następujące ceny maksymalne chleba: 1 kg. chleba żytniego z przemiału O-65% 33 gr. 1 kg. chleba żytniego razowego z przemiału O-95% 26 gr. 1 kg chleba żytniego ciemnego (morawskiego) 28 groszy.

Oficjalna nazwa Falangi

Bepiści z grupy Falangi nie mieli właściwie dotąd form organizacyjnych, a grupowali się koło pisma „Falanga". Obecnie, grupa ta przy zakładaniu placówek prowincjonalnych przyjęła nazwę Polski Front Falanga.

Uczciwi uczniowie ślusarscy z Rząski

okradli swojego majstra

Niedawno, bo przed kilku zaledwie dniami cicha podkrakowska wioska Rząska zjawiła się na łamach prasy krakowskiej, a to w związku z popełnionym bestialskim morderstwem, a dziś znowu mamy do zanotowania jeden z wyczynów mieszkańców tej wioski.

Oto jak się dowiadujemy organom policyjnym udało się ująć dwóch sprawców popełnionej kradzieży w dniu 10. VII. 1938 u majstra ślusarskiego Skolnika Ludwika, zamieszkałego przy ul. Kazimeirza Wielkiego 82. Łupem tej kradzieży padło 500 zł. gotówką, czek na 50 dol. amer. oraz różne weksle na kwotę 2000 złotych.

Sprawcami zaś okazali się młodociani uczniowie ślusarscy zatrudnieni u tego majstra, a mianowicie Wolnik Stanisław lat 17 i jego nieodrodny braciszek 14 letni Ferdynand — obaj zamieszkali w Rząsce pod Krakowem.

Obu rokujących wielkie nadzieje oracisz ków policja onegdaj ujęła i odprowadziła do aresztów.

Doc. położnictwa i ginekolog U J

Dr Stępowski Bronisław

powrócił i ordynuje

Kraków, ul. Batorego 7

Wysadzadnie skały na Wiśle

(g) Onegdaj mieszkańcy ulic leżących w pobliżu Wisły zerwali się wcześnie ze snu przebudzeni tajemniczymi wybuchami następ. po sobie głośnych eksplozji. Okazało się, że to Państw. Zarząd Dróg Wodnych dokonał wysadzenia skały w korycie Wisły naprzeciwko klasztoru Norbertanek, używając do tego kilkunastu ładunków ekrasytowych no i wczesnej godziny 5-tej z rana, kiedy w mieście obowiązuje tzw. cisza nocna.

W N. Sączu nie znaleziono rzeźby Wita Stwosza

Nowy Sącz. (od kor) Prasę polską obiegła ostatnio wiadomość, jakoby w N. Sączu względnie w powiecie znaleziono rzeźbę Wita Stwosza.

Jak się okazało wiadomość jest nie ścisła, bowiem kustosz muzeum nowosądeckiego znalazł tylko u jednego z mieszkańców gromady Zabełcze rzeźbę przedstawiającą św. Józefa dłuta Nieszkowskiego z r. 1756.

W Krakowie bawi wycieczka oficerów policji węgierskiej

Policja węgierska skierowała do Polski grupę oficerów policji węgierskiej, aby zapoznała się z organizacją pracy policji polskiej.

Oficerowie węgierskiej policji przybyli onegdaj do naszego miasta i w związku z powyższym będą bawić w Krakowie przez dłuższy czas.

Kronika kielecka

U Polaka Czesława w Kielcach przy ul. św. Aleksandra 1 skradziono 2 duże chustki do okrycia, które wisiały na strychu.

Poszkodowany zameldował o kradzieży w Policji.

Na polach obok Nowego Folwarku koło Kielc znaleziono osobnika dającego słabe oznaki życia, którego przewieziono do szpitala w Kielcach. Osobnik ten nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów i tożsamości jego ustalić nie można, tymbardziej, że jest on nieprzytomny.

We wsi Wrócimowice, pow. miechowskiego, do sklepu T. Mieiehskiego przyszło kilku mężczyzn, którzy raczyli się wódką. Po pewnym czasie jeden z nich niejaki Bolesław Frączek wszczął awanturę z Janem Kulawikiem. Widząc to Milewski podskoczył do Frączka i zadał mu siekierą dwie rany — jedną w czoło, a drugą w nogę. Niegościnnego gospodarza aresztowano.

O czym gwarzą w mieście

Że i Kraków może się poszczycić egzotyką. Oto nigdzie na świecie niema tyle ulic bocznych ile w Krakowie i jeżeli jedne znikną to tworzy się na ich miejsce nowe.

W związku z tym mówią, że to nasz Magistrat taki zboczony i nie jest w stanie tak na kolanie wymyślić nazwy dla nowej ulicy.

Że wprawdzie Kraków nie jest Wenecją ale ma słynne fontanny. Jedna z nich znajduje się na placu Kolejowym i tworzy dokoła siebie nie urok, ale porządne wielkowiejskie bagienko. Podobno na tym miejscu był dawniej wodociąg, ale Magistrat wymyślił coś nowego, raczej chciał wymyśleć... i wymyślił. Voila ..



Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego podaje do wiadomości, że ci kandydaci, którzy składali przed wakacjami egzamin wstępny do klasy I gimnazjów **zawodowych**, złożyli go z wynikiem pomyślnym lecz nie zostali przyjęci z braku miejsc i obecnie pragnęliby wstąpić do klasy I gimnazjów ogólnokształcących — mogą w dniach od 15-go do 25-go sierpnia składać podania do kancelarii gimnazjum państwowego II im. św. Jacka (ul. Sienna 13), załączając zaświadczenie gimnazjum zawodowego o pomyślnie odbytym egzaminie.

Kuratorium zawiadamia, że od dnia 1-go sierpnia br. zamiast dotychczasowych Nr. Nr. telefonów 130-75, 135-83, i 173-47 jest czynny Nr. seryjny 154-10.

Na krakowskim bruku

Przed kilku dniami donosiliśmy o tragicznej śmierci niejakiej Greczkowej, która uległa ciężkim oparzeniom podczas wybuchu maszynki spirytusowej, w następstwie czego umarła w Szpitalu Ubezp. Spo łecznej w Krakowie, na drugi dzień po wypadku. Jak wiadomo poparzeniom uległ również i półtoraroczny syn Greczkowej Marian. Obecnie dowiadujemy się, że onegdaj zdarł i on również w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

Podczas pracy na budowie przy ul. Dolnych Młynów 7 spadł z I piętra na parter zatrudniony tam pomocnik lakierniczy Wolf Kreumlid, lat 27 zam. w Krakowie przy ul. Starowiślnej 66.

Skutki upadku robotnika okazały się fatalne. Oto Kreumlid doznał pęknięcia czaszki oraz ogólnych kontuzji na całym ciele. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło rannego lakiernika do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej, zaś organa policyjne wszczęły dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę wypadku.

Onegdaj Straż pożarna interweniowała na ulicy Halickiej, gdzie jak przypuszczają od porzuconego niedopałka papierosa — zapaliła się nagromadzona pod parkanem drewnianym słoma. Wkrótce ogień przerzucił się i na parkan, który zaczął płonąć.

Przybyła straż pożarna ogień szybko i sprawnie ugasiła. Szkody wynikłe na skutek powyższego wypadku ocenia się minimalnie.

Również tego samego dnia wezwano Straż Pożarną do fabryki gwoździ Randa przy ul. Rydlówka 3, gdzie na skutek prawdopodobnie długotrwałych upałów zapaliły się trociny drzewne nagromadzone w magazynie fabrycznym. Dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej ogień został zlokalizowano. W związku z pożarem fabryka podaje, że nie poniosła żadnych większych strat.

Komu i gdzie powinęła się noga

Aleksadner Nowak lat 21 robotnik, zam. w Krakowie przy ul. Skawińskiej 13 był długo poszukiwany przez organa policyjne za współudział w kradzieży biżuterii i futra. Kradzieży tej dokonano w dniu 21. 7. br. z zamkniętego mieszkania na szkodę Sabiny Tencer zam. przy ul. Długosza i dokonać jej mieli jak się to mówi popularnie „nieznani sprawcy". Jednym z tych nieznanych okazał się właśnie Aleksander Nowak, który onegdaj wpadł w ręce policji.

Na placu Zgody wszczęli awanturę z Maśnickim Zygmuntem robotnikiem zam. na tymże placu pod nr. 3 dwaj pijani osobnicy i ciężko go poturbowali. Podczas interwencji policji okazało się, że odważnymi tymi rycerzami są Flak Adam lat 26 robotnik zam. przy ul. Krakowskiej 43 oraz Poplatek Kazimierz lat 26 szewc z Łagiewnik No. 395. Obu awanturników policja uciszyła to znaczy zaprowadziła do „cienia".

Józefa Müller zam. przy Al. 29 listopada 17 zgłosiła że do jej mieszkania przybył w nocy między godz. 1 — 2 nieznany sprawca i nie przebudzając właścicielki mieszkania zarekwirował jej 3 pary obuwia damskiego wartości 60 złotych.

Józefa Müller przypuszcza, że złodziej czy złodziejka dostali się do jej mieszkania przez otwarte okno, bo chociaż mieszka na 1 piętrze ale pod jej oknem znajduje się rynna.

Ruch pracowniczy przed ważnym okresem jesiennym

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych wydała okólnik, w którym zwraca uwagę, że w zbliżającym się okresie jesiennym na ruch pracowniczy spadną bardzo poważne i decydujące zadania. Na sesji parlamentarnej powinny być rozstrzygnięte takie podstawowe zagadnienia pracownicze jak sprawa podatku specjalnego, reformy uposażeń pracowników państwowych, ustawodawstwa pracowniczego w samorządzie, sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych (np. sprawa samorządu i zasiłków dla bezrobotnych), postępowania rozjemczego przy zatargach o warunki pracy i płacy w prywatnych warsztatach itp. W okresie jesiennym ruch pracowniczy stanąć może przed koniecznością wzięcia udziału w wyborach do ciał samorządowych. Również konsolidacja ruchu w terenie, przede wszystkim zaś rozwój miejscowych komisji porozumiewawczych wymagać będzie znacznego i skoordynowanego wysiłku, który przekracza możliwości organizacyjne poszczególnych ośrodków.

Osiągnięcie pomyślnych rezultatów we wszystkich tych sprawach, które w najbliższym czasie staną na porządku dziennym, zależeć będzie od zainteresowania, jakie zdołają wzbudzić organizacje, nie tylko wśród zrzeszonych w związkach członków, lecz także w najszerszej opinii kraju i sferach miarodajnych. Zadaniom tym będzie mógł podołać ruch pracowniczy jedynie wówczas, gdy zdobędzie dla swoich spraw odpowiednie miejsce w prasie codziennej, gdy więc zostaną zmobilizowane potrzebne środki zgodnie z nakazem Ogólno-Polskiego Kongresu Pracowniczego z dnia 17 stycznia br. w sprawie akcji propagandowo-prasowej.

Biblioteka Polska w Paryżu

W Paryżu, przy ul. Grillon 7 znajduje się w czteropiętrowym Domu Polskim biblioteka i czytelnia. Została ona założona dopiero przed 5-cioma miesiącami, a może się już pochwalić dużym rozwojem. Liczy ona kilka tysięcy tomów, przeważnie beletrystyki. W większości są to prywatne dary dla naszych rodaków, spragnionych słowa polskiego.

Śmiech zwiększa pragnienie

W Paryżu istnieje szereg kinoteatrów połączonych z zakładami restauracyjnymi. Restauracje te są wydzierżawiane o właścicieli kinoteatrów i prowadzone na własny koszt przez dzierżawców.

Dzierżawcy ci zwani kinowymi restauratorami posiadają własny związek, który pilnuje interesów swoich członków. Związek ten zwołał ostatnio zebranie członków, na którym omawiano wpływ wszystkich wyświetlanych filmów na konsumcję w restauracjach kolejowych. Liczni mówcy stwierdzili, że filmy o treści tragicznej czy dramatycznej wpływają ujemnie na apetyt i pragnienie widzów. Jeszcze o ile koniec filmu kończy się pomyślnie i szczęśliwie, wpływa to lepiej na kosumcję, natomiast, gdy film nie ma tego rodzaju zakończenia — widzowie znacznie ograniczają swą konsumcję. Ogólnie natomiast stwierdzono, że niezwykle dodatnio wpływają na konsumcję a zwłaszcza na zwiększenie spożycia płynów filmy o treści wesołej. Śmiech robi swoje. Wprost u każdego z widzów zwiększa się przede wszystkim pragnienie. Związek powziął w następstwie tych narad uchwałę, żądającą od właścicieli kinoteatrów restauracyjnych wyświetlania filmów o treści wesołej i pogodnej.

Do Danii sprzedaliśmy już parę set ton żyta po 15.20 zł, inne rynki są jeszcze zamknięte

Jak się dowiadujemy, pertraktacje pomiędzy polskimi eksporterami zboża a importerami zagranicznymi, szczególnie na rynkach wolnodewizowych, toczą się nieprzerwanie. Do tychczas jednakże większość tych rynków jest jeszcze dla importu naszego zboża zamknięta. Dotyczy to szczególnie bardzo chłonnych rynków północnych, jak również rynku belgijskiego, który jednak oferuje za 100 kg. naszego żyta z nowych zbiorów 95 sh., co się absolutnie dla nas nie kalkuluje. Natomiast sprzedaliśmy już do Danii parę set ton nowego żyta po 15.20 zł. za 100 kg. franco port Gdańsk.

Dowiadujemy się również, że pomiędzy Polską a Szwajcarią toczą się urzędowe rozmowy w sprawie dostawy na tamtejszy rynek naszego nowego owsa i jęczmienia. Z ramienia Polski prowadzi te rozmowy p. Stoka, naczelnik wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Należy tu zaznaczyć, że Szwajcaria uruchomiła już dla Polski kontyngenty importowe na zboża na trzeci i czwarty kwartał br. Eksporter polski do Szwajcarii nie otrzymywał dotychczas premii, wynoszącej w ub. r. 3 tys. zł., ale wzamian za to otrzymywał z Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego dopłatę w wysokości 20 proc., która często wynosiła więcej niż premia. Prowadzone obecnie rozmowy dotyczą właśnie kwestii sfinansowania eksportu do Szwajcarii, a to z uwagi na to, że premia jest obecnie wyższa (4.000 zł.), ale niższe za to są ceny żyta.

22 miln. na niezbędne inwestycje miejskie w C. O. P.

Jak wynika z danych, przytoczonych w referacie wygłoszonym niedawno na posiedzeniu Sekcji Miast C. O. P. przy Związku Miast Polskich, koszt niezbędnych inwestycji w 16 zbadanych miastach sięga prawie sumy 21 miln zł i obejmuje uporządkowanie ulic, budowę szkół, elektrowni, wodociągów, kanalizacji, hal targowych i t. p. Największe są potrzeby Jarosławia, Rzeszowa i Sandomierza, gdyż wynoszą ponad 4 miln. zł dla każdego z tych miast. Wysokość wydatku w pierwszym roku budowy określona została na 3,2 miln. zł, w drugim zaś roku koszt inwestycji miałby pochłonąć około 8,5 miln. zł.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Do Brazylii wciąż wyjeżdżają

We wrześniu br. przewidywany jest wyjazd nowego transportu polskich emigrantów do Brazylii, na kolonię Aguia Branca (Orzeł Biały), w stanie Espirito Santo. Na kolonię tę wyjechać mają jedynie rolnicy. Wznowienie transportów emigracyjnych do Brazylii jest co najmniej dziwne, wobec nieustającego gnębienia naszych rodaków w tym kraju. Naszym zdaniem nikt nie powinien wyjeżdżać do Brazylii, dopóki władze brazylijskie nie przestaną akcji wynaradawiającej naszych rodaków.

Wielkie źródła nafty odkryto na Węgrzech

Budapeszt. Zupełnie nieoczekiwane wyniki przyniosły dokonywane ostatnio wiercenia poszukiwawcze w pobliżu gminy Lispe na południu Węgier. Dzienne wydobycie ropy sięga powyżej ilości 24—25 wagonów, co wraz z ropą wydobywaną z dwu istniejących w Lispe szybów pokrywa blisko 59 proc. całkowitego zapotrzebowania Węgier.

W najbliższym czasie podjęte zostaną wiercenia dwu dalszych otworów.

Masoni, masoni...

„Agencja Antymasońska" doniosła, że na bankiecie „Rotary-Clubu" brali udział starostowie Bielska i Białej.

Mieszkańcy miast i miasteczek prowincjonalnych stale narzekają na swe przeklęte, zapadłe „dziury", w których wypada im pędzić żywot szarego człowieka. Utyskiwują, że u nich nic się „nie dzieje", że muszą karmić się jedynie „namiastkami", przeżywać tylko echa emocji, którymi pasjonuje się „wielki świat". Tam przemawia pan Kozłowski, są panowie Braun i Budzyński z Agencją Antymasońską, pani posłanka Prystorowa z bydłem... a tu na prowincji wegetuje się tylko zdala od wszelkich przejawów „życia" państwowego. Nuda i nic więcej. Czasem tylko jakiś capstrzyk, „hurra" i „niech żyje" (albo precz), czasem gdzieś poturbuje się w niecenzuralne miejsce „podłego Żydowina", obstawi się pikieciarzami (tymi co to po 2 zł. za dniówkę) sklep żydokomuny. Czasem przejedzie pan premier, narobi trochę ruchu i wówczas płoty idą w robotę. I na tym koniec. Nic z tego o czym piszą w gazetach. Lasów państwowych pełno dookoła, ale ani jednego masona nawet na lekarstwo w nich nie znajdziesz.

Przepraszam. Jak dobrze poszukać to się jakoś i znajdą. Trzeba tylko mieć odrobinę szczęścia, jak powiedzmy, Bielsko i Biała. Te miasta to się chyba w czepku urodziły. O nich nie zapomniano. Gorliwi myśliwi zapuścili się w Bielsko-bialskie knicje i wytropili niebyle jaką zwierzynę. Same żubry miejscowe. Z starostami obydwu powiatów na czele. I jest ruch. I coś się dzieje. Jesteśmy modern. Trzymamy rękę na pulsie życia. Inne miasta nam pewno tego pozazdroszczą. Żywiec, Oświęcim i Kęty żółć zaleje. Bo pomyśleć: taka Biała prowincjonalna dziura jak wszystkie inne i ma już własnych masonów. A więc i Akcję antymasońską. I czułą opiekę „Falangi" i „Małego Dziennika". Sławę i rozgłos na całą Polskę, jak długa i szeroka. I niech teraz kto powie, że do wszystkiego nie trzeba mieć szczęścia.

Nie mogli to tych masonów wynaleźć, dajmy na to, w Kętach? Cztery kilometry za miastem Porąbka. W Porąbce słynna na cały kraj zapora na Sole. Setki turystów przybywa dzień w dzień by podziwiać cuda naszej techniki. I jakaby to była atrakcja, gdyby tak w Kętach wytropiono ze trzech masonów! Wyobraźcie sobie. Zwiedzanie zapory wodnej na Sole, połączone z oglądaniem autentycznych masonów rodzimego chowu. Możnaby ewentualnie — burmistrz Kęt słynie ze swego zmysłu handlowego — urządzić na miejscu pod gołym niebem żywe obrazy, pokazywać masonerię w akcji, jak razem z żydokomuną rozpyla zabójcze „miazmaty" i czyha na zgubę Państwa. Możnaby zaprosić specjalistów p. Brauna i Budzyńskiego, aby pokazowe zademonstrowali na przykładzie masonów kęckich sposoby walki z masonerią. Wyobrażam sobie jakiby to był ruch w Porąbce, gdyby się do tego fachowo zabrano. Liga popierania turystyki urządziłaby napewno tanie przejazdy zbiorowe. Koleje w kierunku Kęt były by przepełnione. Restauracje w Porąbce nabite. Jednym słowem raj na ziemi.

Ale cóż z tego, kiedy Kęty nie mają masonów? Kiedy masonów wytropiono jedynie w Bielsu i Białej — wesoło. Niebezpieczeństwo grożące społeczeństwu ze strony „synów wdowy" postawiło wszystkich na nogi. Rozumie się, że i lokalna prasa nie milczy.

Dyskusja masońska rozwinęła się, że aż hej. Nie powstydziłby się jej sam „Mały Dziennik" i „Falanga". W szranki bojowe wkroczyły oba lokalne konkurujące ze sobą pisma „Echo Beskidzkie" i „Życie Polskie". Zagadnienie jest rzeczywiście niepośledniej wagi. Chodzi o to, czy Rotary-Cluby, na których bankiecie „Falanga" i „Agencja Antymasońska" przyłapały starostów Bielska i Białej są czy nie są lożami masońskimi. Skłaniamy się raczej do zdania, że tak. A przekonała nas o tym argumentacja „Życia Polskiego", której nie można odmówić oryginalności i... dowcipu.

Posłuchajcie:

Oto odbyło się w Pabianicach inauguracyjne zebranie Rotary-Clubu. Jak zwykle w takich wypadkach wygłoszono odczyt. A wiecie jaki był jego temat? „Rotary i masoneria".

I powiedzcie sami, można na tej podstawie nie przysiąc za „Życiem Polskim", że Rotary to masoneria czystej wody? Oczywiście zastrzegając sobie prawo sądu co do poziomu, na jakim stoi dyskusja.

I jeszcze jedno. Podobno masoni bielscy zwołali ostatnio tajny kowentykl, na którym wygłoszono odczyt p. t. „Życie Polskie" a masoneria". Z tego wynika, że... Nam się jednak mimo wszystko zdaje, że „Życie Polskie" to nie żadna ekspozytura masońska, lecz pismo naprawdę narrodowe.

Mgr. M. Rozwadowiecki (Bielsko)

Nowe warunki wykonywania praktyki lekarskiej

Z dniem 10 bm. weszła w życie ustawa z dnia 30 go lipca 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Na podstawie nowych przepisów prawo stałego wykonywania praktyki lekarskiej służy osobom, które:

a) są obywatelami Państwa Polskiego,

b) posiadają dyplom lekarski, wydany lub uznany przez jeden z wydziałów lekarskich uniwersytetów w Państwie Polskim,

c) odbyły jednoroczną praktykę szpitalną po uzyskaniu dyplomu lekarskiego,

d) przez dwa lata zamieszkiwały i wykonywały praktykę lekarską w gminach wiejskich lub w miastach, liczących poniżej 5.000 mieszkańców, których spis ustali minister opieki społecznej, albo pozostawały przez 5 lat w czynnej służbie wojskowej, w charakterze lekarzy wojskowych, albo co najmniej przez 5 lat zajmowały stanowiska i oddawały się studiom teoretycznym lub praktycznym na jednej z klinik bądź zakładów uniwersyteckich, w Państwowym Zakładzie Higieny, bądź w szpitalach, wyznaczonych przez ministra opieki społecznej,

e) są zapisane na listę członków izby lekarskiej.

Przepisy te nie mają zastosowania do lekarzy, zapisanych na listę członków izby lekarskiej przed dniem 1. kwietnia 1939 r.

405 wypadków odry i 276 szkarlatyny w jednym tygodniu

W tygodniu od 3 do 9 lipca br. zarejestrowano w całym kraju następujące liczby zachorowań i zgonów na najważniejsze choroby zakaźne: odra — 405 zachorowań w tym 4 zgony, szkarlatyna (płonica) — 276 zachorowań i 7 zgonów; krztusiec (koklusz) — 235 zach. i 16 zgonów; dyfteria (błonica) — 199 zach. i 7 zg., dur (tyfus) brzuszny — 176 zach. i 12 zg., dur (tyfus) osutkowy — 31 zach. i 2 zgony, gorączka połogowa — 17 zach. i 2 zg., czerwonka (dyzenteria)) — 10 zach. wreszcie Heine-Medina — 3 zachorowania.

Paryż dotuje artystów

Jak dowiadujemy się, pomimo ciężkiej sytuacji finansowej Zarząd miasta Paryża postanowił nie cofać dorocznej dotacji na rzecz uczonych, artystów i pisarzy w podeszłym wieku. Dotacja ta wynosi sumę 10.000. Corocznie udziela Zarząd miasta Paryża dwadzieścia takich apanaży, wypłacanych zainteresowanym do końca ich życia. Obecnie jeden z pensjonariuszów miejskich przeniósł się do wieczności otwierając wakans, który przyznano staremu poecie Ferdynandowi Mazade, wydawcy czterotomowej antologii poezji francuskiej, obejmującej utwory od czasów najdawniejszych po współczesną epokę. W ten sposób autor „Elegii italskiej" i „L'Intermede fantasque" będzie miał zapewnioną spokojną starość — co przydałoby się niejednemu wiekowemu artyście innych stolic europejskich, nie dbających wcale o swoich wysłużonych pisarzy.



Żołnierze rumuńscy jadą na urlop „na gapę". W związku ze słabym stanem finansowym armii rumuńskiej, części „droższe" ubrania są zatrzymywane, stąd dziwaczny strój żołnieży.

Pomoc dla pracowników umysłowych przez Fundusz pracy

Akcja pomocy dla pracowników umysłowych prowadzona jest na specjalnych zasadach, ustalonych przez Fundusz Pracy w formie udzielania instytucjom i organizacjom społecznym subwencji na pokrycie kosztów zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych przy pracach gospodarczo lub społecznie uzasadnionych. Srodki Funduszu Pracy mogą być zużytkowane wyłącznie na pokrycie wynagrodzeń za prace, które bez pomocy F. P. nie zostałyby wykonane. Tego rodzaju pomoc winna być przejściowa — t. zn. do czasu usamodzielnienia się wyżej wymienionych organizacji i instytucji w zakresie zatrudnienia pracowników. W roku budżetowym 1937/38 wydatkowano na omawianą akcję złotych 1,986.215.58. Na rok 1938/39 przeznaczona jest kwota zł 2.200 tys. Ogólne rozmiary zatrudnienia wynosiły w ub. r. około 8.000 tys. pracowników. Forma turnusowego zatrudnienia objęła 1.600 tys. pracowników.

Rekord złodzieja londyńskiego

Jeden ze znanych władzom policyjnym, wskutek ciągłych konfliktów, złodziej londyński, skradł auto ciężarowe razem z trzynastu fortepianami. Został jednak złapany i stanął przed sądem. Na zapytanie po co właściwie kradł tak dużą ilość fortepianów, odpowiedział, że jeszcze przed kradzieżą sprzedał wszystkie, tylko popełnił pewną omyłkę. Miał bowiem informacje, że w tym dniu będzie transportowanych dwanaście fortepianów, tymczasem w ostatniej chwili do tego transportu dodano trzynasty. I ten trzynasty był pechowy. Od tej chwili złodziej ten wierzy w tajemne siły trzynastki.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

65) POWIESC

Długi czas ignorował Otwierckiego. Dawał mu wykrętne odpowiedzi lub twierdził, że wszystkie miejsca są już zajete, aczkolwiek później angażował jeszcze dziesięć lub dwadzieścia osób. Z czasem począł Otwiercki i jego ignorować. Nie witał go, nie pytał się, przechodził obok niego, jak obok zupełnie obcego. Nawet więcej. W spojrzeniu miał ironiczny uśmiech, że często Eckerman usuwał mu się z drogi czując się moralnie spoliczkowany. Otwiercki miał zresztą szczególny dar zaznaczania swej wyższości duchowej. Potrafił czasem jednym słowem, spojrzeniem lub uśmiechem zmiażdżyć przeciwnika. Mógł sobie też na to pozwolić, nie mając przecież nic do stracenia, wiedząc z góry, że go Eckermann i tak nie zaangażuje.

W ostatni dzień grudnia, zebrali się członkowie w klubie. Pośrodku sali stala jeszcze pięknie przystrojona choinka, którą prezydium klubu przeznaczyło dla tych, którzy nie mogli sobie własnej sprawić. Jakiś niezwykle poważny nastrój owładnął wszystkimi. Nie było slychać śmiechów, ani zbyt głośnych rozmów, prawie, że półgłosem szeptano między sobą. Przy niektórych stołach siedziało po kilka osób, przy innych samotne postacie. Dzisiaj nikt się o nich nie troszczył, lub sami nie mieli ni kogo na świecie o kogo by się troszczyć mogli. Opuszczeni przez wszystkich, siedzieli zamyśleni, cofając się myślą wstecz, może o rok, dwa lub więcej, robiąc bilans tego czasu, przekonywując się, że każdy dzień, każdy miesiąc ściągnął ich, w ich materialnym położeniu o stopień niżej, że coraz płonniejszymi stawały się nadzieje na przyszłość, coraz jakrawiej występowały symptomy nędzy i upadku. Przed ich oczami unosiły się wizje dalekiej przeszłości, szczęścia rodzinnego, wizje minionego życia, długiego rzędu skojarzonych z sobą obrazów, łączących się w jedną całość, siegających hen w dalekie lata przeszłości — — — Ten widział się znowu na scenie, słyszał oklaski rozentuzjazmowanej publiczności, słyszał wołania — brawo Albertini, wieńce, kwiaty. Ta o siwiejących włosach i starzejącej się twarzy wspomina owe czasy w których jako najpopularniejsza subretka porywała grą swą Berlin, gdy hrabiowie i magnaci ubiegali się o jej względy, ofiarując jej majątki, pałace... A ona, młoda, niedoświadczona, wschodząca sława, kochała świeżo upieczonego porucznika — — — Z miłości ku niemu porzuciła scenę, zamknęła się w życiu domowym, zbladła pamięć o niej, przeszła sława, z czasem minęła i miłość — potem rozwód — samotność — a powrót do teatru był już niemożliwy — dzisiaj siedzi zapomniana między statystami i czeka na zdjęcie za dwadzieścia marek. A pani Eggstein — prima balerina z przed czterdziestu laty...

Otwiercki siedział sam przy stole, patrzył w jakąś bezgraniczną dal, jakby chciał wzrokiem dobiec do owej minionej przeszłości, do czasów marzeń, czasów młodzieńczego zapału... Wszystko przeszło jak straszny sen, pozostała naga rzeczywistość świadomość upadku, ustawicznego staczania się w przepaść, w otchłanną przepaść — co dalej — — — ?

Z twarzy obecnych czytał ich myśli. U wszystkich, to samo. Rozpacz, rezygnacja, zniszczone kariery, zniszczone życie — — — Wiele osób odeszło już z klubu. Nie przypuszczano, aby jeszcze „kto" przyszedł. Praca w atelier miała się zacząć dopiero z początkiem stycznia.

— Hej, Otwiercki — wy spali — a to maruda. Przed nim stał generał Iwanow.

— Cóż wy tak siedzicie? Chodźcie do nas do stołu. Jest Jakowlew, Wiedernikow i Garry, swołocz, zdrowo już popili, teraz wspominają dawne czasy, ot duraki — co tu o tym gadać? Co było to było, a teraz nie jest. A oni ciągle wkoło, ciągle to samo. Garry prawi o czasach z Moskwy, spłakał się jak dziecko. Trzeba by go po mordzie nabić.

Przyganiał kocioł garnkowi. Iwanow psioczył na innych, a sam był również „zalany".

— Nie mam dzisiaj humoru, panie Iwanow, pójdę zaraz do domu, a Garrego niech pan nie bije. To poczciwy chłop, prostak, ale dobra dusza.

— On wszystkiemu winien, uważacie, przyniósł stupajka butle wódki, gdzie on ją nabrał, czort jego znaje, ale przyniósł to prawda, u nas dzięgów na nie ma — to my niemnoszko popili i zrobiła się awantura. Wiedernikow wymyśla na Niemców, Garry płacze — na, patrzcie co ta swołocz teraz wyrabia. Całują się po pyskach. Widzieli wy coś takiego? No chodźcie do stołu. Będzie kilka kieliszków dla was, nota bene o ile w międzyczasie reszty nie wypili.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śmierć dziennikarzy rumuńskich
w katastrofie lotniczej

Budapeszt. PAT. Wczorajsza katastrofa samolotowa wydarzyła się około godz. 16 w pobliżu Debreczyna. Według informacyj naocznych świadków, samolot znajdował się w chwili katastrofy na wysokości ok. 200 mtr. W pewnej chwili samolot przechylił się i tyłem upadł na ziemię. Samolot rozbił się w drzazgi a pasażerowie zostali tak strasznie zmasakrowani, iż rozpoznanie ich jest utrudnione. Katastrofie uległ samolot 2-motorowy typu Fokker. Pasażerami samolotu byli dziennikarze węgierscy, którzy towarzyszyli uczestnikom międzynarodowego zlotu lotniczego, w rejdzie do Debreczyna. Na miejsce katastrofy udała się z Budapesztu specjalna komisja. Wyniki śledztwa nie zostały jeszcze ogłoszone. Rozpoznanie zwłok jest b. utrudnione.

Według informacji urzędowo nie potwierdzonych, pośród ofiar znajdują się następujący dziennikarze: Mikołaj Simer, współpracownik „Nemzeti Ujsag", Józef Szilvassy współpracownik „Fueggetlenseg", Iwan la Molnar, współpracownik „Magyarsag". Rusznyak, współpracownik „Az Est", Tibor Benke, współpr. „Ujmagyarsag". Jerzy Peller, współpr. „Ujsag", i Wilhelm Zambory, współpr. „Virradat". Poza tym pośród ofiar katastrofy znajdują się kierownik wycieczki, którego nazwiska jeszcze nie ustalono, weterynarz oraz trzy osoby obsługi.

Strajk robotników portowych w Marsylii trwa dalej

Paryż. PAT. Konflikt między robotnikami portowymi w Marsylii a przedsiębiorcami bynajmniej nie został zakończony, przeciwnie panuje obawa, by nie przeniósł się na inne porty francuskie. Robotnicy portowi w Marsylii w dalszym ciągu odmawiają pracy w godzinach nadliczbowych, jak również w niedziele i święta. Robotnicy portowi w Marsylii, którzy zarabiają obecnie 55 franków dziennie, żądają podwyższenia swych zarobków do 64 fr. dziennie. Poza tym za pracę w niedzielę domagają isę 99 franków, zaś za pracę nocną od 137 do 158 frs.

W przyszłym tygodniu odbyć się ma w Marsylii kongres robotników portowych z caełj Francji zwołany z inicjatywy robotników marsylskich. Kongres ten ma zadecydować o dalszym przebiegu konfliktu.

Artysta teatralny ofiarą Tatr

Zakopane (tel.) Dziś rano sprowadzono z Hali Gąsienicowej do Kuźnic, a stąd do kostnicy na cmentarzu zakopiańskim zwłoki turysty, który wczoraj w godzinach popołudniowych spadł z Granatów. Ofiarą Tatr jest w tym wypadku ś. p. Roman Górowski art. dramatyczny teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, który idąc w towarzystwie p. Honopskiego na Granaty od Koziej Doliny runął w pobliżu Żlebu Kulczyńskiego, na skutek poślizgnięcia się na mokrej skale, w przepaść głębokości 50 m. ponosząc śmierć na miejscu.

Ze sportu

Budge i Make przechodzą na zawodowstwo

Londyn. PAT. W Nowym Jorku rozeszły się pogłoski, że pierwsza rakieta świata, mistrz Wimbledonu Francji i Ameryki, zdecydował się przejść na zawodowstwo. Budge ma wziąć udział w 7-miesięcznym tournee, urządzonym przez firmy, wyrabiające artykuły sportowe. Za to tournee Budge ma otrzymać 100.000 dolarów. Pierwszy swój mecz w charakterze zawodowca Budge ma rozegrać z Vinesem w styczniu przyszłego roku w Nowym Jorku. Następnie Amerykanin ma spotkać się z Perrym. Przed przejściem na zawodowstwo Budge ma jeszcze bronić tytułu mistrza Ameryki.

Te same koła sportowe w Nowym Jorku twierdzą również że w związku z przejściem jego stały partner w grze podwójnej Make. Budge, zapytany przez jednego z dizennikarzy angielskich na temat tych uporczywych pogłosek oświadczył krótko: Panowie wiedzą o tym lepiej ode mnie".

Lazek mistrzem bokserskim Europy

Wiedeń. PAT. W Wiedniu wobec 10 tysięcy widzów rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo Europy wszystkich wag pomiędzy dotychczasowym mistrzem wiedeńczykiem Heinz Lazek a mistrzem Włoch, trypolitańczykiem Santa de Leo. Lazek wygrał po ciężkiej 15-rundowej walce nieznacznie na punkty.

Mecze Cracovii

Zarząd Cracovii otrzymał z PZPN polecenie uzgodnienia do dnia 1-go września br. z zarządem Polonii terminu powtórnego meczu Cracovia-Polonia.

Zarząd Cracovii zaproponował Polonii terminy: 6 lub 11-go listopada.

Zapowiedziany na nadchodzącą sobotę w Krakowie mecz piłki wodnej o wejście do Ligi waterpolowej między drużynami Dębu i Cracovii nie odbędzie się, gdyż katowiczanie odwołali swój przyjazd ze względu na zajęcia zawodników w dniu powszednim tygodnia. Mecz ten odbędzie się w terminie późniejszym.

Ligowa Cracovia wyjeżdża do Lwowa gdzie 14 bm. rozegra mecz piłkarski z Hasmoneą, 15-go zaś gościć będzie w Drohobyczu na zaproszenie tamtejszego „Junaka".

Ligowa „Wisła" rozegra w poniedziałek 15-go bm. tow. mecz z drużyną WKS „Ika" w Krakowie. Rezerwowa drużyna Wisły grać będzie w Jaśle z Czarnymi.

AWANTURNIK ZABIŁ BAIERLEGO

Berlin. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Hartmanic (żupa pilzneńska), że zabójcą Niemca sudeckiego Baierle jest celnik czeski Matuszka, awanturnik który niedawno za wyławywanie awantur w Rumburku przeniesiony został do Hartmanic.

Społeczeństwo samo buduje szkoły

Olkusz. (od kor) W Chechle, gm Bolesław, w pow. olkuskim wkrótce rozpocznie się budowa gmachu szkolnego kosztem około 100 tys. zł. Robotnicy fabryki „Klucze" zamieszkali w Chechle zobowiązali się przeznaczyć na ten cel 2 proc. swego zarobku, gospodarze bezpłatną zwózkę materiału, a rzemieślnicy po kilka dniówek pracy (wartości nie mniej 30 zł. każdy). Na czele komitetu budowy stanął p. Piotr Dobrek, jako prezes.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa w Krakowie

Onegdaj w godzinach wieczornych na III moście na Wiśle wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Ok. godz. 20 na most wjechał w całym pędzie samochód osobowy kierowany przez St. Wesołowskiego urzędnika z Oświęcima i chcąc wyminąć jakąś furmankę nagle zahamował. Skutkiem nagłego zatrzymania auto zostało rzucone z całą siłą na barierę mostu ulegając całkowitemu rozbiciu o jadący w nim wszyscy zostali ranni.

Nazwiska rannych są następujące: Zdzisław Waligórski z Wadowic. Stanisław Wesołowski z Oświęcima i jego żona Maria oraz Baranówna Władysława również z Oświęcima. Zawezwane Pogotowie przewiozło rannych do szpitala św. Łazarza. Rozbite auto usunęła straż pożarna, zaś normalną komunikację linii tramwajowej nr 3 przywrócono po godzinie przerwy.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden millimetr, w jednym łamie Strona. dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście, do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 183-48